

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: Apolonji P. M., Cyrylla B. Jutro: Scholastyki P., Sylwana B. Wschód słońca o godz. 7.32. Zachód o godz. 4.57. Długość dnia godz. 9 m. 25.

Kronika miejska.

Komisarze wyborczy. Komisarzami wyborczymi do Rady Stanu zostali:

Okręg 3. Bieliński Antoni z Bidzin, pow. Opatowski, Arkuszewski Marjan pow. Radomski.

Okręg 4. Kamieński Antoni, inż. ze Stąporkowa, pow. Konecki, Bukowiński G. prezydent m. Kielec.

Z działalności kursów. Zachęcenie powodzeniem, jakiego doznały „Jasełka” odegrana 6 stycznia r. b. słuchacze kursów wieczorowych przy szkole im. Syrokomli na Zamłynie występują w niedzielę nadchodzącą z dwoma jednoaktówkami „Przed ożenkiem” i „Na przekór”. Gdyby nie trudne warunki doby obecnej, jak walka o byt z jednej strony, brak częsty węgla i nafty z drugiej, kursy na Zamłynie rozwijałyby się dużo pomysłniej zwłaszcza że znajdują one pomoc u ludzi dobrej woli, którzy je wspomagają. Ostatnio np. biblioteka kursów została zasilona 131 tomami książek, ofiarowanych z księgozbioru po p. Święcickim i własnego przez p. Zabięłę, jest to już drugi dar p. Zabięły za który słuchacze tutejsi są mu bardzo wdzięczni.

Sprawozdanie kasowe z przedstawień umieścimy po przedstawieniu niedzielnym.

O godzinę dłużej. Restauracja St. Wierzbickiego i restaur. hotelu Rzymskiego otrzymały prawo prowadzenia handlu do godz. 1-ej w nocy.

Brak numerów. Od kilku dni w mieście naszym panuje takie przepełnienie w hotelach, że zdobycie pokoju hotelowego staje się wręcz niemożliwe. Zajęte są nawet najpodrzedniejsze zajazdy żydowskie i pokoje umebrowane. Wiele osób przyjezdnych radzi sobie w ten sposób, że poszukuje mieszkań prywatnych.

Takie przepełnienie hoteli świadczy o wzmożonym ruchu przyjezdnym do naszego miasta.

Tranzakcja. Dnia 24 stycznia 1918 roku połowę dóbr ziemskich „Gowarczew-Praga”, powiatu Koneckiego, należąca do p. Juliusza vel Judela Bergera, na mocy aktu sporządzonego w kancelarii rejenta Burgharda nabył p. Jan Dąbrowski.

Z Uniwersytetu Ludowego. W dniu 10 b. m., t. j. w niedzielę, o godzinie 5 po poł. w sali Seminarjum Nauczycielskiego przy ul. Skaryszewskiej 17, wywodził prof. D-r Ferys odczyt: „Mężczyźni a prawa kobiet”.

Zabawa nauczycielska. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego zawiadomienia: Nauczycielstwo ludowe radomskie urządza w sobotę d. 9 b. m. zebranie towarzyskie w sali Macierzy Szkolnej (Skaryszewska 17). Program zebrania wypełni: 1) część koncertowa, 2) żywy rebus, 3) pocztka i w zakończeniu tańce. Wstęp ma nauczycielstwo i zaproszeni goście, pierwsi za opłatą 1 korony, drudzy 2 ch.

Nabożeństwo żałobne. Rada Towarzystwa Dobroczyńców w Radomiu zawiadamia, iż w wykonaniu zapisu s. p. Seweryny Chudzińskiej w dniu 20 Lutego r. b. w Środę odbędzie się w kościele po Bernardyńskim o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Seweryny Chudzińskiej, jej rodzica Florjana i Florentyny Woźnieckich, oraz Marceliego Chudzińskiego.

Na nabożeństwo powyższe Rada zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłych.

Wypadki i kradzieże.

Obławy nocne. W nocy z dnia 6 na 7 Milicja Miejska dokonała już drugiej obławy w bieżącym miesiącu celem ukrócenia szerzących się w ostatnich czasach zuchwałych kradzieży, przyczym schwytyany został znany złośliwiec recydywista Jan Zabięcki, który usiłował zbiedz ze skórą wyciętą z budy doróżkarskiej Szmula Redera, Foksalna 6.

Innych poważniejszych aresztowań nie dokonano.

Zguby. Dnia 5 lutego wieczór Nuta Pałuch, zamieszkały w Przedborzu, zameldował w Komendzie M. M. że dnia 5 lutego 1918 roku zgubił portfel zawierający różne osobiste dokumenty.

Dnia 6 lutego 1918 roku Jankiel Hersz Kuński zameldował w Komendzie M. M. że zgubił legitymację wydaną w Kozienicach, w czerwonych okładkach i Huny Szwarcberg oraz gotówki 68 rubli i różne rachunki.

Ze sceny i estrady.

Z teatru.

Dziś, t. j. w sobotę wystawia teatr kielecki znakomitą operę „Żydówkę”, Halevy'ego w 5-ciu aktach, cieszącą się wszędzie wielkim powodzeniem.

Rozkaz do Milicji.

Ostatni rozkaz Naczelnika Milicji Miejskiej głosi:

Posterunkowego Weśniaka Władysława za spanie na posterunku skazuje na areszt 24-ro godzinny.

Wyznaczam karne 6-io godzinne dyżury następującym posterunkowym:

Paciorkowi Franciszkowi za zejście z posterunku;

Górskiemu Władysławowi za opóźnienie się na służbę;

Pistrasikowi Antoniemu za zejście z posterunku.

Udzielam surowej nagany:

Posterunkowemu Redlichowi Nikodemowi za spóźnienie się na służbę;

Radomskiemu Dawidowi za zbyt oddalenie się od miejsca posterunku.

Polecam wszystkim funkcjonariuszom Milicji Miejskiej niedopuszczać do jazdy po chodnikach ciężkimi wózkami ręcznymi, nie stosujących się do tego pociągając do odpowiedzialności.

Polecam pp. Przdownikom Dzielnicowym dopilnować aby napisy rosyjskie na reklamach i wszelkich szyldach, które dotychczas nie zostały usunięte, były zupełnie zamalowane lub też usunięte niezwłocznie.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ

(Więści i Korespondencje).

Obrazek z zebrania wiejskiego.

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego”).

Dowiedziawszy się w Urzędzie gminy Zalesice, że w kasie gminnej znajduje się 4,000 rb., fundusz szkolny, który może być przeznaczony na budowę pierwszej szkoły w gminie, zwołaliśmy gospodarzy wsi Polany na zebranie i po omówieniu należytych sprawy budowy szkoły z wykazem przewidzianych z góry korzyści dla wsi, przystąpiliśmy do przeprowadzenia następującej definicji:

Dnia 2 lutego 1918 r. zebrani właściciele wsi Polany, gm. Zalesice proszą władze opiekuńcze szkoły, aby w tej wsi wybudowały szkołę na gruncie szkolnym z funduszu szkolnych gminnych.

Zaznaczają jednak wyraźnie, że nie poniosą ani grosza wydatków na budowanie tej szkoły.

Kiedy chcieliśmy stwierdzić powyższe podpisami, przeciwnicy szkoły podnieśli taki hałas, że pomimo szczerej naszej chęci i wszelkich wysiłków, aby długotrwałe debaty uwieńczyły pomyślnym skutkiem, zebranie na hańbę wsi polskiej, tę niewinną i materialnie nie gospodarzy nie narażającą definicję odrzuciło.

I niczym wytłomaczyć się nie potrafia, gdyż odkładać sprawę budowy szkoły — znaczy stracić cały kapitał, który może być użyty na budowę innej szkoły w gminie.

K. Majewski.

Akces do Związku miast.

Do utworzonego Związku miast z ziemi Radomskiej przystąpiły następujące miasta: Radom, Opoczno, Sandemierz, Końskie i Ostrowiec.

Salony i bankiety.

W jednym z ulotnych pism warszawskich znajdujemy doskonałą satyrę na „salomanje”, jaka rozpowszechniła się wśród pewnego typu robiającej na gwałt „wielką politykę” Warszawy...

Niemal dziś dnia ani godziny, w którejby w jakimś „salonie” nie odbywał się jakiś „bankiet” lub zebranie polityczne. Czasem bankiet ogranicza się tylko na cienkiej herbatce i petits fourach. Czasem pod słowem salon należy sobie wyobrazić skromny apartament adwokata bez klienteli, dentysty bez praktyki lub hrabię „bez ziemi”. Szczególnie w ostatnich czasach polityczne recepcje zagnieżdżyły się nagminnie w gościnnych salonach skromniejszych hrabiów galicyjskiego stempla. To jeden szwagier, to drugi otwierają naprzemian i na wysługi swoje gościnne podwoje, a niektórzy zaczynają w nich dopatrywać się obecnie mężów opatrnościowych. W zawrotnym tempie ze statystów salonowych wyróśli w przeciągu dwóch lat na statystów dyplomatycznych... Niejedną z takich mężów o bardzo świętym pokoście politycznym rozdał na prawo i lewo interwiewy i informacje, otwiera salon i urządza recepcje. Obecnie te sfery wzajemnie się adorując tworzą stały kontygent ciągłych bywalców owych bankietów w owych salonach. I jeżdżą wciąż te trzy samochodziki i cztery powoziny z kąta w kąt z miasta, jednego pałacu do drugiego. Ten i ów zubożały arystokrata wynajmować musi garsonów z „Gastronomji” i kwiaty z pobliskiej „Pompes Funebres”. I schodzą się ludziska i konferują i debiutują, i tworzą konwent seniorów i senat z konwentyków i nowe platformy, i nowe ligi, nowe ugrupowania. I niepotrzebnie wypala się dużo elektryczności, niepotrzebnie irytuje się czytelników gazet, że w tak ciężkich czasach są jeszcze ludzie, którzy czas i pieniądze tracą na recepcje i bankiety, podczas gdy śmiertelność głodowa wzrasta w zastraszający sposób, a nieśmiertelna jest tylko sancta simplicitas tych nieprzeliczonych megalomanów warszawskich, którym się wydaje, że debatami bankietowymi zbawiają ojczyznę.

Z KRAJU.

Trocki w Warszawie.

„Kurier Warszawski” donosi: Przybył do Warszawy komisarz ludowy do spraw zagranicznych w rządzie petersburskim i przewodniczący rosyjskiej delegacji pokojowej w Brześciu Litewskim, Trocki.

Trocki często jeździ po mieście samochodem w towarzystwie oficerów niemieckich, budząc sensację wśród liczących przechodniów.

Trocki czyni zakupy w sklepach.

Smutny obrazek.

Ilustrowany dodatek do „Deutsche Ztg.” (Kriegsbilder) podaje w № 5 z 2 b. m. między innymi rycię, przedstawiającą nieskończenie długi szereg wozów, wiozących drzewo. Woźnicami są typowe nasze Maćki. Z boku na koniu postać w płaszczu i pikolhaubie; to jeden z nadzorców kolumny transportowej, wywożącej drzewo wyrąbanych lasów polskich do Niemiec. Podpis: „Mit Holz beladene Panje-Fuhrwerke”.

Masowe podrzucanie dziatwy.

W warszawskiej „Gazecie 2 gr.” czytamy: Dn. 29 stycznia około godz. 5.10 po poł. przyjechał do Warszawy wóz napełniony dziatwą, bardzo biednie ubraną, którą woźnica co pewien czas wysadzał z wozu, pozostawiając bez opieki na ulicy. Fakt ten nie uszedł uwagi przechodniów i przy interwencji funkcjonariuszów milicji m. zdołano ustalić, że woźnica ten był wynajęty przez dwóch obywateli m. Tarczyna, którzy polecieli mu dzieci te pozostawić w Warszawie. Dzieci pochodzą z okolic Grójca i zupełnie pozabawione były opieki.

Przykre położenie Papieża.

Do „Voss. Ztg.” donoszą z Monachium, jakoby tam w kołach centrum doszła wiadomość, że Papież zamierza opuścić Rzym, gdyż doznaje tam niegodnego traktowania. Ukazał się list Papieża do bawarskich biskupów, w

którym, dziękując za życzenia noworoczne, pisze między innymi: „Życzenia wasze są dla mnie wielką pociechą, a bardzo w tych gorzkich czasach pociechy potrzebuję. Prócz wewnętrznego niepokoju i troski, którymi napelnia me serce długa wojna, doznaję smutnych dowodów, że moje napomnienia, by pokój przywrócić, będące tylko wypływem pragnienia powszechnego dobra, zupełnie nieoczekiwany przyniosły wynik. Przewrotni ludzie użyli ich jako pretekstu do podawania nienawiści przeciw nam, gdy my miłością powodowaliśmy się. Nie skarżymy się na doznana krzywdę, gdyż musimy być gotowi w Imię Jezusa znieść wiele cierpień, ale boli nas ztrata tylu dusz”.

W słowach tych widzą koła centrowe potwierdzenie pogłosek, że obecny stan rzeczy we Włoszech grozi bezpieczeństwem Papieża.

Z OSTATNIEJ POCZTY

(otrzymanej wczoraj wieczorem).

Dymisja gabinetu Seidlera.

Gabinet d-ra Seidlera nieżył cesarzewi Karolowi próbie o dymisję, której jednak odmówiono.

Amerycanie obsadzili własny odcinek.

Jak donosi „Neue Fr. Presse” wedle wiadomości, z Waszyngtonu, ameryk. minister wojny Backer zawiadomił urzędowo, że wojska amerykańskie obsadziły już na froncie zachodnim własny odcinek.

„Neue Zuercher Ztg.” podaje, że ogólna liczba Amerykanów na froncie zachodnim wynosi obecnie pół miliona ludzi.

Walka Polaków z bolszewikami.

Doniesienie „Express Korrespondenz”: Prasa bolszewicka stwierdza, że walki pomiędzy wojskami polskimi a wojskami bolszewickimi trwają w dalszym ciągu ze zmiennym szczęściem.

Dowództwo naczelne nad wojskiem polskim leży w rękach generała Dowbora. W sumie ogólnej ma on do dyspozycji około 100,000 żołnierzy, mianowicie: 12 pułków piechoty, kilka pułków jazdy, obficie zaopatrzone oddziały lotnicze i stosunkowo znaczny oddział artylerji.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”.

Na szpital św. Kazimierza:

Zamiast kwiatów na trumnie Wiktoryna Domańskiego, żona z dziećmi 10 rb.

Do uznania p. St. Ojrowskiego:

Za łaskawą pomoc okazaną w zajęciu się pogrzebem męża mego składa F. Domańska 15 rb.

Podejmę się od zaraz jakiegokolwiek pracy

ceruje dobrze bieliznę, wyrabiam sztuczne kwiaty, mogę nawet być posługaczką lub stróżką. Po opuszczeniu Warszawy — zostałam w strasznych warunkach, każda więc zafiarowana mi pracę przyjmę z prawdziwą wdzięcznością. Wiadomość: Wysoka nr. 3 Florentyna Kwietniak.

Ogłoszenie.

Zgubiono weksel na rb. 200, wystawiony przez Michała Grafa i jego żonę Michalinę w 1916 r., na imię Józefa Bińkowskiego.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Do odstąpienia dzierżawa 12 włókowa od stacji 1 1/2 wiorsty. Bliższa wiadomość przy ulicy Skaryszewskiej № 17, w ochronie III u przełożonej.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski dn. 3/XII-17 r. za № 13053, na nazwisko Szajnbauma Mordki.

DOM TECHNICZNO - HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 8-go Maja № 1, Skład—Zgodna № 6

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski.

Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Poleca:

Z ciągnionego drutu najlepsze lampki oszczędnościowe

WERTEX.

Wydawca: Edward Suchański.